

Romuald Kuś

Zarząd Główny Polskiego Związku Głuchych, Warszawa

Refleksje z XIII Światowego Kongresu Głuchych

**Reflections Concerning XIII International Congress
of World Federation for the Deaf**

XIII Światowy Kongres Głuchych odbył się w dniach 25.07-3.08.1999 r. w Brisbane w Australii. Uczestniczyło w nim ponad 2000 osób z 90 krajów. Polską społeczność niesłyszących mieli zaszczyt reprezentować prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych – Kazimierz Diehl i wiceprezes – Romuald Kuś.

Kongres odbywał się pod hasłem „Diversity and Unity” („Jedność w różności”). W rzeczywistości jednak tematem najważniejszym i roboczym były prawa człowieka niesłyszącego w szeroko pojętym aspekcie humanizacyjnym, kulturowym i komunikacyjnym. Gwałtowny skok cywilizacyjny, jaki nastąpił w ciągu ostatnich 20 lat, spowodował, że w wielu krajach, a zwłaszcza na Zachodzie, zaakceptowano odmiennność środowiska niesłyszących, jego język, a także specyficzne potrzeby. Efektem jest wyraźne rozszerzenie horyzontów myślowych niesłyszących i zmniejszenie dystansu dzielącego ich od świata słyszących. Zmiany te są zdecydowanie uwarunkowane poziomem technologicznym i cywilizacyjnym kraju. W słabiej rozwiniętych, a tym samym z reguły mniej tolerancyjnych krajach konflikt kulturowy zaostrzył się, i to bardzo. Środowisko nie mając zrozumienia, nie otrzymując pomocy z zewnątrz, nie nadąża z przystosowaniem się do szybko i wciąż zmieniającej się rzeczywistości. Nie identyfikuje się z nią w obliczu gwałtownych przemian, spowodowanych przede wszystkim rewolucją informacyjną. Nastąpiło też znaczne rozwarstwienie wewnątrz środowiska, wynikające ze zróżnicowanego wykształcenia, umiejscowienia w wyższych niż dotychczas strukturach społecznych i zawodowych, a także z możliwości zastosowania w reha-

bilitacji nowych technologii. Ogólnie potwierdzona i jeszcze mocniej utrwalona została lansowana już od kilku lat teza, że ze względu na odmiennosć w postrzeganiu świata niesłyszący zawsze będą stanowili odrębność kulturową i językową.

Niezwykle ostro potępiono istniejącą wciąż w wielu krajach dyskryminację języka migowego. Dobitnie podkreślono, że człowiek niesłyszący z natury jest istotą dwujęzyczną, a preferowanie migowego bądź werbalnego jako języka macierzystego jest kwestią jego wyboru, uwarunkowanego wieloma przesłankami, który należy bezwzględnie uszanować. Uznano, że przymus uczenia języka werbalnego bez migowej alternatywy w sytuacji, gdy niesłyszący nie jest w stanie go sobie przyswoić, uniemożliwia kształtowanie warunków do swobodnego przepływu, przetwarzania i wykorzystania informacji, co negatywnie odbija się na życiu oraz osobowości niesłyszącego i jest formą „językowego ludobójstwa”. Dobry jest bowiem język spełniający swe podstawowe zadanie, a więc wyprowadzający ze stanu niewiedzy. Jeżeli funkcje te są spaczne lub nie są realizowane, następuje nieuchronna alienacja i degradacja społeczna. Powaga problemu została podkreślona przez specjalną ceremonię „Blue Ribbon” („Błękitna wstążeczka”), będącą protestem przeciw różnym formom dyskryminacji niesłyszących i poświęconą ludziom, którym odebrano szansę zrozumienia świata.

Przyznać trzeba, że na Kongresie widoczne były efekty lansowania powyższych idei oraz innego spojrzenia na język migowy. Po raz pierwszy chyba pojawiła się generacja ludzi młodych, wykształconych, świadomych swych możliwości, posługujących się niemal wyłącznie językiem migowym, ale oswojonych już z technologią i w niej właśnie widzących szansę swego rozwoju. Znamiennym przykładem może być jedna z głównych postaci Kongresu – Kanadyjka polskiego pochodzenia Jolanta Łapiak, która błysnęła wizjonerskim referatem *Glusi w wieku Internetu*.

Wyraźny wzrost poziomu intelektualnego niesłyszących jest chyba wynikiem działalności amerykańskiego Uniwersytetu Gallaudeta, który poprzez swych wychowanków ma coraz większy wpływ na kształtowanie polityki i strategii Światowej Federacji Głuchych. Bardzo widocznym i zaskakującym efektem wpływów Uniwersytetu było odchodzenie od międzynarodowego języka migowego, a także niektórych języków narodowych, być może jako zbyt mało precyzyjnych, oraz niemal powszechna dominacja języka amerykańskiego i jego pochodnych. Uniwersytet Gallaudeta, dokładając starań, aby z migowego uczynić prawdziwy język, a nie substytut, podchodzi do sprawy wręcz naukowo, tworząc wzory, matryce, po które z chęcią sięgają inni. Największe jednak znaczenie ma w tym przypadku fakt, że Amerykanie, stosując tzw. taktykę otwartych drzwi, szkolą u siebie narybek z całego świata, któremu przekazują idee, systemy szkolenia, a także język, wdrażane później w rodzinnych krajach przez absolwentów uczelni. Ta dość nagła i gwałtowna ekspansja języka *amslan* (*american sign language*) przypomina w jakimś sensie karierę języka angielskiego i źle wróży

narodowym bądź ojczystym językom migowym, gdyż różnice między *amslanem* a np. polskim językiem migowym są dość istotne.

Kongres przebiegał też pod znakiem niewyobrażalnej dotychczas, na miarę trzeciego tysiąclecia i otwierającej nowe perspektywy technologii w komunikowaniu i łączności. Pamiętam, jak przed laty, współpracując jeszcze z telewizją, utrzymywałem kontakt z instytutem w Anglii, który prowadził prace nad możliwością automatycznego przekształcania głosu w tekst. Odnosiłem się do tych spraw z dużym sceptyzmem, bo wydawało mi się mało prawdopodobne. I oto właśnie tam, na Kongresie byłem świadkiem prawdziwego triumfu bezpośredniej, komputerowej zamiany głosu na tekst, ukazujący się na olbrzymim ekranie – podobnie jak w kinie. Jest to sukces wręcz oszałamiający, którego znaczenia jeszcze nie w pełni jesteśmy w stanie docenić. Być może dalsze doskonalenie systemu, działającego na razie w języku angielskim, stworzenie wersji w innych językach przyczyni się kiedyś, w przyszłości, do diametralnych zmian w systemie edukacji niesłyszących i zniwelowania bariery komunikacyjnej, a tym samym do rozbicia tzw. kręgu ciszy.

Kolejną sprawą była zapowiedź wykorzystania tych możliwości w dynamicznie rozwijającej się telefonii komórkowej. Obecnie trwają prace i jest prawdopodobne, że z chwilą wprowadzenia nowego standardu, który ma zastąpić GSM, będziemy świadkami kolejnego przełomu. Nie zostało sprecyzowane, czy dotyczy to systemu UMTS, o którym ostatnio głośno, czy jakiegoś bardziej przyszłościowego, ponieważ prace mają potrwać ok. 4-5 lat. Osobną sprawą jest niebywały rozwój telekomunikacji i wymuszanie działań w celu lepszego wykorzystania istniejących standardów do wzbogacenia łączności tekstowej, jednokierunkowej i dialogowej oraz wideotelefonicznej dla potrzeb niesłyszących.

Najważniejszym jednak efektem prac Kongresu było uchwalenie rezolucji zobowiązującej Światową Federację Głuchych oraz wszystkie narodowe organizacje niesłyszących do walki o prawa człowieka niesłyszącego oraz prawo do samostanowienia ludzi niesłyszących zgodnie z Deklaracją Karty Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

XIII Kongres Światowej Federacji Głuchych postanawia:

– Należy potwierdzić, że niesłyszący stanowią mniejszość kulturową i językową z prawem do używania języka migowego jako języka macierzystego (pierwszego).

– Należy potwierdzić, że dzieci niesłyszące mają prawo do dwujęzycznego nauczania i wychowania – w języku migowym i pisanym.

– Należy uznać, że postęp technologiczny w dobie informacji skutkuje dramatycznymi zmianami w stylu życia społeczności niesłyszących na całym świecie. Aby wyrównać szanse we wszystkich dziedzinach życia, konieczny jest pełny i równy dostęp do nowych technologii dla szerokiego ogółu ludzi z dysfunkcją słuchu.

– Należy potwierdzić zdolność i prawo niesłyszących do osiągnięcia życiowego komfortu i ekonomicznej niezależności poprzez wyrównanie szans na rynku pracy.

– Należy uznać zróżnicowanie społeczności niesłyszących pod względem społecznym, etnicznym, religijnym, politycznym, płci oraz poziomu życia.

– Należy wyrazić zdecydowany sprzeciw wobec powszechnego jeszcze pogwałcania praw człowieka niesłyszącego oraz jego prawa do własnego języka.

– Należy stanowczo potępić badania genetyczne zmierzające do wyeliminowania ludzi niesłyszących z rasy ludzkiej.

– W celu zapewnienia niesłyszącym możliwości wprowadzania zmian, jakie narzuca postęp techniczny, popiera się dalsze badania nad zmianą systemu wartości w społeczności niesłyszących pod wpływem postępu technologicznego. Równie istotne są badania nad wpływem, jaki postęp techniczny wywiera na tłumaczenia językowe, edukację, zdrowie oraz język migowy.

– Kraje rozwinięte powinny podejmować partnerską współpracę z krajami rozwijającymi się, pomagając w uzyskiwaniu dostępu do nowych technologii i innych środków gwarantujących pełne prawa człowieka niesłyszącego

Posumowując należy podkreślić, że był to niewątpliwie Kongres przełomowy. Otworzył szerokie perspektywy rehabilitacji niesłyszących z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy technologii. Podkreślił człowieczeństwo niesłyszących, ich prawo do wyboru języka oraz określił miejsce we współczesnym świecie w obliczu szybko następujących przemian spowodowanych rozwojem cywilizacyjnym.